

Deklaracje na wybory

Jakie Świętokrzyskie za cztery lata? Politycy o przyszłości województwa świętokrzyskiego

9
października

W najbliższą niedzielę, 9 października, odbędą się wybory do Sejmu i Senatu. Tego dnia zdecydujemy, której partii powierzymy misję spełnienia składanych w kampanii obietnic. Od naszego wyboru zależy przyszłość i rozwój kraju, jak i województwa świętokrzyskiego.

Podczas zorganizowanej w piątek przez „ECHO Dnia” debaty przedwyborczej liderzy partii politycznych w regionie przedstawili swoje wizje rozwoju województwa. Wszyscy podkreślali konieczność współpracy i połączenia sił. Co z tych deklaracji zostanie po wyborach?

Maria Zuba z Prawa i Sprawiedliwości (zastąpiła posłankę Beatę Kempę, która w ostatniej chwili zrezygnowała z udziału w debacie) w **Galerii Echo** przekonywała, że jej partia w latach 20-05-2007 dbała o województwo.

ZLIKWIDOWAĆ NFZ

- Koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego przez cztery lata wprowadziła nową modę, że posłowie nie mają nic do powiedzenia - mówiła. Posłanka mówiła o bałaganie w służbie zdrowia oraz konieczności likwidacji Narodowego Funduszu Zdrowia.

Podkreśliła, że niezbędna jest zmiana ustawy podatkowej. - Koszty ponoszone na inwestycje powinny być odpisywane przy wyliczaniu podstawy podatkowej i przy wyliczaniu stawki podatku - mówiła. Dodała, że PiS wykorzysta kapitał w postaci młodych, wykształconych ludzi. - Należy zwiększyć środki finansowe z budżetu państwa na naukę oraz dostosować środki finansowe dla samorządów adekwatnie do nakładanych na

nie zadań - mówiła Maria Zuba.

POTRZEBNA WSPÓŁPRACA

Marszałek województwa Adam Jarubas, szef PSL w regionie, stwierdził, że naszą specjalnością może być między innymi ochrona zdrowia. - Nasza przyszłość to także szerokopasmowy Internet (ten projekt wchodzi w fazę realizacji), rozwój uczelni wyższych i wyzwania w obszarze energetyki - mówił Jarubas.

Mówiąc o perspektywach rozwoju marszałek podkreślił potrzebę współpracy wszystkich sił politycznych w regionie. - Najprawdopodobniej żadna z partii nie osiągnie takiego wyniku, że będzie mogła rządzić sama. Czyli niezbędne będą kompromisy, i dobrze, bo wtedy partie się kontrolują. Potrzeba nam zgody i współpracy, bo razem można więcej dla wspólnego dobra - przekonywał Adam Jarubas.

DRÓGI I UNIJA KASA

Posłanka Marzena Okła-Drewnowicz z Platformy Obywatelskiej wyliczała sukcesy obecnego rządu. - Budowa trasy S7, wpisanie Kielc do listy metropolii, wyrównanie poziomu kształcenia w porównaniu z innymi miastami, sieć wodociągowo-kanalizacyjna, Orliki i Radosne Szkoły - mówiła. I podkreśliła, że w następnej kadencji trzeba dokończyć to, czego nie udało się zrealizować.

- Dwa odcinki na trasie S7, trasa 73 i 42. Wpisanie tych i innych dróg do sieci transeu-

TEMAT DNIA

Czym w pierwszej kolejności powinni się zająć politycy po wyborach?



Halina: - Politycy powinni pomóc finansowo ludziom biednym i zwiększyć dotacje socjalne dla rodzin wielodzietnych. Coraz więcej ludzi znajduje się w sytuacji wymagającej pomocy.



Joanna Nowak: - Po wyborach na polityków, jeśli serio traktują swoją pracę, czeka mnóstwo roboty. Takiego bałaganu, jaki panuje na przykład w urzędach czy służbie zdrowia, nie można zostawić na potem. Ale żeby tak się stało, muszą przede wszystkim chcieć coś robić.



Aneta Wachowicz-Sawa: - Założyć więcej przedszkoli i żłobków. Trochę mniej polityki, a więcej troski o wyborcę, czyli człowieka.



Łukasz Kita: - Zająć się tym, żeby młodzi ludzie mieli pracę. Politycy powinni wiedzieć, jak to zrobić, bo za to im płać. Nie będę im podpowiadał.

/pawie/

Zdjęcia Mateusz Kołodziej

ropejskich korytarzy transportowych. Musimy także dopilnować, by pieniądze, które wynegocjujemy w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej, spłynęły do naszego województwa - zaznaczyła posłanka Okła-Drewnowicz.

INWESTYCJE W PRZEMYSŁ

Posel Sławomir Kopyciński z Sojuszu Lewicy Demokratycznej powiedział, że należy dokończyć wszystkie realizowane i zaplanowane przedsięwzięcia drogowe i kolejowe w regionie. Jego zdaniem, należy położyć naj-

wiekszy nacisk na inwestycje w przemysł.

- Powoli stajemy się regionem aptek, hipermarketów i banków, bez perspektyw dla młodego pokolenia. Po skończeniu uczelni trzeba gdzieś pracować, a tu takich perspektyw nie ma. Dotyczy to także ludzi po 50. roku życia. Chciałbym sobie życzyć, aby rządzący dotrzymali słowa, bo słyszę wiele bajek, a nic się nie dzieje - powiedział Kopyciński.

Paweł WIĘCEK
wiecek@echodnia.eu